Ner 184. ROK 1840 ŚRODA 12 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Hippolita.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Rosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3' 402	+ 11, 0'4,	86	Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
11	2	2, 986	+ 16, 4'4,	51	ZPn Zachodni sredni	Chmury	Deszcz
	10	3, 044	+ 12, 5'5,	33	Zachodni słaby	Pochmurno	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 4 Sierpnia.* —

Najjaśniejszy Pan postanowieniem swém z daty 20 czerwca (2 lipca) 1840 r. udzielić raczył pozostałéj wdowie po radzcy kollegialnem Borakowskim, vice-konsulu w Gdańsku, oraz trojgu małoletniem jéj dzieciom, przez wzgląd na długoletnią gorliwą służbę ich męża i ojca, i na przywiązanie tegoż do prawéj władzy, pensyą z tytułu szczególnych nagród w ilości złp. 3600 rocznie, w połowie dla matki do śmierci lub wejścia w nowe związki małżeńskie, w połowie zaś dla dzieci aż do dojścia ich do lat dorosłości. Pensya ta liczyć się ma od daty postanowienia.

— *Dnia 7 Lipca.* —

Ogłoszono następujące najwyższe postanowienie: Zważywszy, że główną tamą do wzniesienia się fabryk żelaznych w zakładach górnictwa rządowego w królestwie Polskiém, jest niedostatek ludzi, który mógłby być zastąpiony zaciągowemi, do służby wojskowéj nieprzydatnemi, na przełożenie Namiestnika i rady administracyjnéj, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Prócz kontygensu w królestwie Polskiém do służby wojskowéj powołanego, corocznie, w miarę potrzeby zakładów górniczych, przeznaczana będzie do korpusu górniczego potrzebna liczba zaciągowych, którzy, z powodu nie trzymania przepisanéj miary wzrostu, do służby wojskowéj frontowéj są niezdatni, a jednak pod względem zdrowia i budowy ciała zdolni są do użycia w górnictwie. Liczba ta, w żadnym przypadku nie będzie mogła przenosić 500 ludzi rocznie.

Art. 2. Zaciągowi, do korpusu górniczego przeznaczeni, zostawać będą pod zarządem władzy górniczéj, podług przepisów, przez Namiestnika wydać się mających; podlegając prawom wojskowym; pod względem karności i porządku.

Art 3. Zakres służby zaciągnionych do korpusu górniczego będzie ten sam, jaki jest przepisany dla zaciągowych królestwa polskiego, do służby frontowéj w wojsku powołanych, to jest lat 15.

Art. 4. Gdyby kto z należących do korpusu górniczego dopuścił się jakich występków, lub przez złe sprawowanie się mógł się w zakładach górniczych okazać szkodliwym, za wyrzeczeniem władzy, naczelnie górnictwem zarządzającéj, odesłany zostanie władzy wojskowéj, dla umieszczenia w kompaniach aresztanckich, aż do wysłużenia lat przepisanych.

Art. 5. Prerogatywy artykułem 32 postanowienia królewskiego z dnia 28 lutego (12 marca) 1817 r., nadana korpusowi górniczemu, zachowane zostają nadal, jak dotąd zakładom rządowym fabryk górniczych. Niewolno będzie jednak odtąd przyjmować, bez oddzielnego pozwolenia do korpusu górniczego spisowych, ulegających zaciągowi do wojska, wyjąwszy naukowo usposobionych do fabryk, lub ze szkoły górniczej wychodzących.

Art. 6. Co rok, w miesiącu marcu, zarząd górnictwa przedstawi, za pośrednictwem dyrektora głównego prezydującego w kommissyi rządowej przychodów i skarbu, ile potrzebować będzie ludzi z zaciągu do skompletowania korpusu górniczego, a to w miarę rozszerzenia zakładów i ubytku ludzi, w roku upłynionym nastąpionego.

— *Paryż* 23 *Lipca* —

Słychać że pan Miraflores, poseł hiszpański przy dworze francuzkim oznajmił wczoraj naszemu gabinetowi, że gdy królowa rejentka nie jest już w posiadaniu swojej władzy, przeto on za potrzebę uważa przerwać swoje dyplomatyczne czynności. Pogłoska ta zdaje się być odwołaną przez doniesienie *Monitora*, że królowa nie cofnęła zatwierdzenia prawa municypalnego.

Commerce utrzymuje, że buntownicy w Barcelonie przy wybuchu buntu dostali się aż do sypialni królowej rejentki, i że ministrowie którzy przez niejaki czas ukrywali się w małym jednym pokoiku pałacu, z trudnością tylko zdołali niepoznani dostać się na pokład brygu *Meleagre*.

Depesza telegraficzna nadeszła w dniu dzisiejszym, donosi że król neapolitański stanowczo przychylił się do konkluzyi projektowanej przez Francyę w sprawie angielsko-neapolitańskiej.

W ministerstwie spraw wewnętrznych mówią o projekcie do prawa który ma być na następnych posiedzeniach przedłożony izbom, a mocą którego cena chleba dla całego kraju ma być zawsze jednakową.

Admirał Mackau miał onegdaj prywatne posłuchanie u króla, a następnie długą rozmowę z prezesem rady. Wczoraj z rana odjechał do Cherbourg.

Courier français pisze: »Espartero każe w teatrze w Barcelonie śpiewać pieśni które ubliżają Francyi. Dla tryumfatora który przez traktat Bergary taką sławę zyskał, jest to postępek dziecinny. Prócz tego kto był tak szczęśliwy że imie swoje połączył z pacyfikacyą swego kraju, nie powinien okazywać się niewdzięcznym względem tych, którzy także do tego się przyczynili. Espartero jest próżny jak Hiszpan, i nawet więcej. Przychylne i korzystne rady jakich mu udzielali francuzcy oficerowie upokarzają go, on mści się niewdzięcznością. Ztąd to pochodzi, iż wszyscy którzy nie znają téj słabości miernych głów, obwiniają go iż pozwolił się uczynić narzędziem stronnictwa angielskiego przeciw Francyi.

Dowiedzieliśmy się to dzisiaj że Perez de Castro i jenerał Cleonard przybyli do Perpignan.

— *Dnia* 26 *Lipca*. —

Revue de Paris mówi co następuje względem podróży królowéj hiszpańskiéj i jéj powodów. Przypisywano królowéj plan zamachu tyczącego się zarządu Hiszpanii, dawano do zrozumienia że pobyt jéj w Katalonii wielkie wypadki przepowiada, że królowa wsparta na mieczu Espartera zamyśla wstąpić w atmosferę potęgi. Te istotnie były nadzieje rejentki, która ślepo szła naprzód nie powziąwszy stanowczych postanowień na przypadki nieprzewidziane. Dotychczas nigdy jeszcze nie widziała Espartera, pochlebiała sobie że na nim uczyni wielkie wrażenie, i łatwo skłoni go do swoich planów i polityki. W Leridzie pierwszy raz zobaczyła go, i od razu poznała swoją omyłkę. Postrzegła że nie wywarła żadnego wpływu na zwycięzkiego żołnierza, i chętnie byłaby powróciła do stolicy, ale już było zapóźno. Nierozsądkiem byłoby okazać xięciu Vittoryi i jego armii brak ufności. Musiała daléj się udać, i zobaczyć czy w Barcelonie nie znajdzie więcéj umiarkowania i przychylności dla nowego królestwa, jak w Saragossie. Ale wszystko się zmieniło, królowa nie kierowała, ale szła za kierunkiem. Srodze musiała błąd swój okupić.—O instrukcyach dla posła francuzkiego mówi ten dziennik w następujący sposób: »Pan Mathieu de la Redorte, otrzymał polecenie oświadczenia w imieniu Francyi zupełnego naganienia wszystkich zdarzeń, które królowę i niezawisłość korony obrażają. Ma on ofiarować królowéj rady i wpływ polityki francuzkiéj. Wszędzie gdzieby mógł spotkać machinacye i intrygi Anglii ma energicznie przeciw nim walczyć. Słychać nawet, że jeden wojenny okręt francuzki otrzymał rozkaz udania się ku brzegom Barcelony.

Dziś rozchodziła się pogłoska, że xiąże Ludwik Napoleon znajduje się w Paryżu, jednakże wszelkie poszukiwania policyi nie

przyniosły rezultatu. Mówią że pan Guizot doniósł o zniknieniu tego xięcia z Londynu i chociaż telegraficzną drogą posłano do Calais rozkaz uwięzienia go, udało mu się jednak ujść baczności policyi.

Rozmaitości.

Lavater i Cagliostro. W roku 1780, znajdował się sławny szarlatan Cagliostro w Strasburgu, zwiedzał tam często szpitale, wspierał chorych radą i pieniędzmi i opatrywał najprzykrzejsze rany. Ale jego sława, jakoby z szatanem miał związki wszędzie go ścigała. Lavater mniemał widzieć w nim istotę która ma wypełnić nadnaturalną misyę. W tym duchu napisał on do Strazburga list z adresem:

A Monsieur
Monsieur le Comte de Cagliostro
ange des tenebres
à Strasburg

(Panu hrabiemu Cagliostro aniołowi ciemności w Strasburgu.) W Basel poznał go osobiście. Spotkali się oni w przytomności wielu rozmaitych osób. – »Na czém polega pańska nauka? zapytał sławny fizyonamista.

»*In verbis, herbis et lapidibus*» (Na słowach, ziołach, i kamieniach) odpowiedział Cagliostro.

Wtedy Lavater patrzał na niego długo z uwagą a Cagliostro ujął jego rękę.—Rysy pańskie rzekł Lavater powiadają mi że pan nie musiałeś dotąd odkryć elixiru przedłużającego życie.—A ja widzę z pańskiej ręki, odrzekł Cagliostro, że pan umrzesz nagłą śmiercią. Na tem skończyła się rozmowa; Lavater powrócił do swego mieszkania w przekonaniu, że mówił z nadnaturalną istotą. W kilkanaście lat potém przy zdobyciu Zurich (przez Massenę) otrzymał postrzał w bok i po długich boleściach umarł z téj rany. Cagliostro zatém prawdę powiedział.

— W Bretanii istnieje powszechnie zabobon, że kto posiada czyj portret, ten choćby był najbardziéj oddalony ma zupełną władzę nad oryginałem i może mu śmierć zadać jeśli zniszczy portret.

Właściwy początek nazwy Ameryki.

Jak to w życiu często się zdarza, iż nie ten zbiera kto sieje, tak też to samo co do zaszczytu sławnego odkrycia Ameryki, spotkało nieśmiertelnego Kolumba. Amerigo Vespucci, który w Florencyi, swojém ojczystem mieście słuchał filozofii, udał się w r. 1490 do Sewilli, dla nauczenia się u zamieszkałego tamże wuja, kupieckiego zawodu. Usłyszawszy w tém ostatnim miejscu w roku 1496 o odkryciach Kolumba, zwracającego na siebie powszechną uwagę, zaczął się gorliwie do żeglugi przykładać, w roku 1499 przyłączył się do wyprawy Alonza z Ojedy, złożonéj z czterech statków, i zawinął do wyspy Paryi, którą Kolumb rokiem wprzód odkrył. W roku 1500 wróciwszy Vespucci do Europy, wstąpił w służbę rządu portugalskiego, i odbywał kolejno po trzykroć podróże do Ameryki, w których zacząwszy od wyspy Trinidad znaczną przestrzeń południowo-wschodniego nadbrzeża objechał. W roku 1505 z powodu wielorakich teorycznych i praktycznych swych wiadomości w zawodzie żeglarskim, pozyskał stopień przełożonego w hiszpańskim nadmorskim urzędzie w Sewilli, z poleceniem wytykania drogi, któréj żeglarze trzymać się mieli, i z prawem examinowania wszystkich sterników, z któregoto powodu nadano mu godność nadsternika, którą aż do swojéj śmierci w roku 1512 zatrzymał. Gdy nakoniec w roku 1506 Kolumb znalazł w grobie spoczynek, którego mu niesprawiedliwość ludzka uporczywie odmawiała za życia, chciwy sławy Vespucci wpadł na myśl pozbawienia nieśmiertelnego Genueńczyka nawet zaszczytu, pierwszego odkrycia amerykańskiego stałego lądu. Kazał on r. 1507 w St. Diez w Lotaryngii (a w rok później w Florencyi) drukiem ogłosić doniesienie, w którem twierdził, że w roku 1497 odkrył nadbrzeże Paryi a zatém i stały ląd amerykański, gdy przeciwnie z aktów znajdujących się jeszcze po dziś dzień w archiwach sewilskich okazuje się, że Vespucci jeszcze na początku roku 1499 w tém ostatniem mieście jako kupiec przebywał. Był on w téj mierze tak ostrożnym, iż doniesienia tego nie wydał osobno, ale razem z rozprawą kosmograficzną, aby takowe w umiejętnéj książce zawarte, tém większą powagę dla siebie zjednać mogło; co większa, bezimiennemu wydawcy książki téj, kazał nawet umieścić przypisek, w którym tenże rozwodząc się nad dawnemi częściami świata oświadczył życzenie, aby nowo-odkrytej części świata, jak słuszność wymaga, podług nazwy człowieka, który ją odkrył, nazwę Ameryki nadano. Dumnemu przywłaszczycielowi sprzyjały niestety okoliczności w przedsięwziętym planie. Zaszczycony tytułem nadsternika, mianował ciągle na ma-

pach żeglarskich wybrzeża nowo-odkrytéj części kraju, »*Ameryką*« a młodzi sternicy, których do examinu przypuszczano, nie śmieli bynajmniéj oświadczyć w téj mierze swego zdania. Zresztą mapy takie, były bardzo poszukiwane, gdyż były ułożone w kraju, któremu najdokładniejsze wiadomości o téj rzeczy przyznawano, i tym sposobem niezadługo w całym świecie się upowszechniły. Odtąd nowy ląd stały, *Ameryką* zwać zaczęto, a gdy w cztery lat późniéj *Amerigo Vespucci* zeszedł z tego świata, a Hiszpania prawnie domagała się przywrócenia dla téj części ziemi przynależnego nazwiska Kolumba, i wyrugowania z map nazwy, którą podstępnie jéj nadano, już wtedy nazwisko Ameryka było bardzo upowszechnionêm, i dla tego się utrzymało. Przeszło w trzy wieki późniéj, małe państwo owéj części świata, usiłując przynajmniéj w części wynagrodzić krzywdę, którą wielkiemu Genueńczykowi wyrządzono: nazwę *Kolumbii* przybrało.

— Doktor Alkott w Stanach Zjednoczonych Ameryki wydał pisemko nauczające jak można żyć tanio i dobrze. Główną jego zasadą jest: zjeść na śniadanie za kilka groszy suszonych jabłek, na obiad wypić kwartę wody, a na wieczór wypić herbaty u przyjaciela.

— Panna Kolbhun dziedziczka pałacu w Rosdhu została wykradzioną przez młodego Szkota z dawnéj rodziny szlacheckiéj. Ten dowiódł jednak przed sądem, że panna siedziała przed nim na koniu, zatém ona raczéj wykradła kochanka. Uwodziciel uzyskał z tego względu uwolnienie.

— Złośliwa żoneczka zawołała do męża: »Gdybym ci po mojéj śmierci zostawiła pieniądze, tobyś jeszcze stary niedołęgo zaślubił córkę szatana!« »Bądź spokojna moje dziecię, odpowiedział mężulko, wszak wiesz że nie wolno brać jednéj siostry po drugiéj.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 *do* 12 *Sierpnia.*

Rąkowski Tytus ob., Klicki Stanisław baron, z Polski; — Kłobukowski Józef, Woznicki Floryan, Skrzyński Ignacy ob., Malgouverne Karol, z Galicyi; — Krolin Juliusz, Samelsohn Henryk, Andersohn Iwan, Schneider August, Königsdorf Henryk hr., Altrock Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Lewicki Onufry, Zagorski Antoni ob., Komar Anna ob., Rudnicki Władysław ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4463.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na skutek wniesionego przez assessora prawnego żądania o wprowadzenie Skarbu Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu w posiadanie massy po Wojciechu Linowskim w Krakowie w roku 1824 zmarłym, w depozycie sądowym pozostałéj, składającéj się z dwóch rewersów na S. 11,738 złp. i 12,000 złp. wydanych, Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa sukcessorów Wojciecha Linowskiego, lub prawa ich mających, aby w terminie trzech miesięcy po odebranie rzeczonych rewersów z stósownemi dowodami zgłosili się, pod rygorem przyznania tychże Skarbowi publicznemu Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Kraków dnia 20 lipca 1840 r.

Zastępca Prezesa

Sędzie appellacyjny M. *Soczyński.*

(3r.) Z. Skr. Tryb. *Brzeziński*

LOTERYA KRAJOWA.

W 902 ciągnieniu dnia 12 Sierpnia 1840 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

75. — 19. — 27. — 76. — 63.

Przyszłe ciągnienie 903 przypada dnia 19 Sierpnia 1840 r.

Doniesienie prywatne.

Apartament pierwszego piętra wygodny w miejscu otwartém i zdrowém, złożony z 9ciu pokoi, 2ch przedpokojów, kuchni, spiżarni, 3ch piwnic, tudzież stajni na 8 do 10 koni, wozowni na 4 powozy; do czego (gdyby potrzeba była) dodane jeszcze być mogą 4 stancye lub mniéj na dole, jest do wynajęcia od 1go października r. b., wiadomość w aptece przy ulicy Floryańskiéj N. 549. (2r.)